GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek N^{ro} 163. 10. Października 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Monitor z dnia 21. Września zawiera następuiące rozporządzenie Królewskie:

Ludwik etc. Z powodu, że Wice-Hrabia Ludwik Chateaubriand w drukowanem piśmie podał w wątpliwość osobistą wolę Naszą, którą obiawiliśmy w urządzeniu Naszem z dnia 5go b. m. *), rozkazaliśmy i rozkazuiemy, iak następuie: Wice-Hrabia Chateaubriand przestaie od dzisieyszego dnia należeć do liczby Naszych Ministrów Stanu. — Dan w Naszym zamku Tuilleryyskim dnia 20. Września, roku zbawienia 1816go, a panowania Naszego 24go.

(Podpis) Ludwik.

Z rozkazu Króla:

Prezez Rady Ministrów,

(Podpis) Xiążę Richelieu.

Minister Sekretarz Stanu w Departamencie spraw wewnętrznych (P. Lainé) pisał do Prezesow Zgromadzeń obieraiących list następuiący: „Mości Panie! Król mianował WPana urządzeniem swoiem z dnia 5. Września, Prezesem Zgromadzenia obieraiącego w Departamencie. . . . Wybor ten iest tak zaszczytny, iż przeymiesz się zapewne ważnością poleconey sobie sprawy; masz bowiem przewodniczyć Zgromadzeniu, maiącemu obierać Deputowanych, których J. K. Mość na dzień 4. Listopada zwołuie. Zostawuiąc wyborom wszelką wolność, iaką mieć muszą, nie zapomnisz WPan nigdy, że N. Pan zlał na Niego prawo utrzymania porządku w Zgromadzeniu. Wpływ, iaki nadać musi WPanu powierzone Mu ważne zlecenie, wykonywanym bydź powinien iedynie tylko dla przywoływania Mu na pamięc, iż Król spodziewa się od wiernych Poddanych swoich wyboru takich tylko mężów, którzy zalecaią się zasadami sprzyiaiącemi prawości, umiarkowaniem i przywiązaniem swoiem do Króla i Francyi, którey spokoynosc J. K. Mość zapewnić pragnie."

*) P. Chateaubriand pisze na końcu dzieła swoiego pod tytułem: De la Monarchie selon la charte (drukowanego w Paryżu u Le Norment, a maiącego 300 stronnic, które Policya zaraz zakazać miała) w dodanym iuż po rozwiązaniu Izby Deputowanych przypisku: „Czegoż chce wreszcie Król? Gdyby wolno „było wchodzić w taiemnice wysokiey mądrości „iego, nie możnażby się domyślać, iż zostawia„iąc swoim odpowiedzialnym Ministrom „konstytucyynie wszelką wolność działania i „myślenia, daley zwrócił oczy swoie, iak oni? „Często, w naytrudnieyszych chwilach, dziwio„no się bystrości oka i głębokości myśli iego. „Osądził on może, że zadowolniona Francya „odeśle mu znowu tych samych Deputowanych, „z których tak był kontent; że utworzy się „nowa, równie tak rojalistyczna (luboć według „innych zasad zwołana) Izba, iaką była osta„tnia, i że potem nie znaydzie się iuż więcey „żaden środek do zaprzeczenia prawdziwey o„pinii Francyi."

Gazety Angielskie Kuryer i Times, które dotychczas obstawały gorliwie za stroną Ultrarojalistow, nie są kontente z urządzenia Królewskiego z dnia 5. Września, i mienią zazwyczay wszystko, co się im nie podoba, dziełem Bonapartystów i Jakobinów. Gazeta Times twierdzi, że lud w Paryżu uważa pomienione urządzenie za pewną przepowiednią powrotu byłego Cesarza, a Kuryer ogłasza z Paryża listy, pisane w bardzo nieprzyiaźnym tonie przeciwko Królowi i Ministrom. Zapewnia on, iż Xiążęta i Xiężniczki odstrychnęli się zupełnie z tego powodu od Króla, i że wszystkiego używaią, aby wpływem swoim w Departamentach kierować większością głosów, końcem obrania Ultrarojalistow. Wszystko, co tylko ze Szlachty było w Paryżu, musiało z tey przyczyny wyiechać śpiesznie do Prowincyi."

Dnia 17go Września udał się Król Jegomość w mundurze swoich grenadyerów gwardyi do Vincennes, dla przedsiewzięcia popisu artyleryi. Xiężniczki Angouleme i Berry towarzyły mu. Xiążęta byli w Compiegne.

Na doniesienie, że teraźnieysza liczba Francuzkiey piechoty przy gwardyi Królewskiey wystarcza na zwyczayne usługi przy Jego Królewskiey Mci, rozkazał Monarcha, ażeby rozporządzenie względem wstrzymania zacią-

gów do woyska liniiowego, z tychże samych powodow rozciągało się teraz także i do Francuzkich pułków piechoty gwardyi Królewskiey.

Dnia 18go Września zgromadził się w Paryżu pierwszy nieustaiący Sąd woienny pierwszey Dywizyi woyskowey, pod prezydencyą Jenerała-Porucznika Barona Regniata, dla zaocznego osądzenia Jenerała-Porucznika Brayera, oskarzonego o występki w rozporządzeniu Królewskiem z dnia 24. Lipca r. z. wymienione. Jenerał Brayer był podczas zdarzeń dnia 20. Marca, Dowodcą pierwszego podwydziału 10tey Dywizyi woyskowey, i znaydował się w Lugdunie właśnie w tey chwili, gdy Bonaparte wylądował. Wiadomość o tym wypadku przyiął z spokoynością, ktora wzbudzała podeyrzenie, że, ieśli nie wcale w porozumieniu z Bonapartem zostawał, przynaymniey nie wiele miał chęci walczyć przeciwko niemu. To podeyrzenie stwierdziło się przez czyny. Skoro Marszałek Macdonald opuścił miasto Lugdun, Jenerał Brayer wydał natychmiast rozkaz, aby go ścigać i schwytać. Lecz ten rozkaz, przez wierność Officera, który go otrzymał, nie został dopełnionym. Jenerał Brayer został iednomyślnie, iako zdrayca swoiego Króla i Oyczyzny, zaocznie na śmierć skazany. Pozostaiące ieszcze trzy zaoczne processa przeciwko Jenerałom Grouchemu, Savaremu i Ameilowi maią się wkrótce rozpocząć.

Przed Paryzkim Sądem Przysięgłych rozpoczął się d. 18. Września proces przeciw dwom Officerom inżynieryi, Monnierowi i Thomasowi, z których pierwszy przed kilku miesiącami odrysował taiemnie dla pewnego Jenerała plan twierdzy Vincennes i podał na pismie sposób, iakby tę twierdzę i znayduiące się w niey wielkie zapasy broni opanować można przez zatrucie studni i napad na odurzoną przez to osadę.

Zjednoczone Niderlandy.

Pisma publiczne zawieraią następuiący artykuł z Hagi pod d. 17. Września:

Poseł Francuzki przy Dworze naszym, Hrabia de la Tour du Pin, otrzymał wyraźny rozkaz od Króla swoiego, aby wymagał zniesienia nieznaiącey granic wolności druku co do pism peryodycznych Belgickich, tudzież oddalenia Francuzkich wygnańcow, a przytem oświadczył: iż na wypadek niespełnienia tych żądań, Król Francyi będzie widział się zmuszonym zerwać dyplomatyczne stosunki z Królem Niderlandow.

Oto iest pamiętne poselstwo Króla, przesłane dnia 13. b. m. drugiey Izbie głównych Stanów, względem wolności druku, z powodu wydawców gazet: Nain jaune, Mercure Surveillant (Żołtego Karła, Merkurego czuwaiącego) i t. d.

My Wilhelm z Bożey łaski Król Niderlandów, Xiążę Oranii Nassau, Wielki Xiążę Luxemburski i t. d.

Szlachetni Panowie!

Artykuł prawa fundamentalnego, zapewniaiący wolność druku, stanowi wyraźnie: iż każdy za to, co pisze, drukuie, ogłasza lub w bieg puszcza, iest odpowiedzialnym. Jak daleko rozciąga się takowa odpowiedzialność, i iakim sposobem dokonywaną bydź powinna, są to pytania, na które odpowiedzi w przepisach księgi praw karzących, szukać należy. Wielu iest tego zdania, iż wspomnione przepisy, nie są dosyć pewnemi i zupełnemi, aby Rząd Kraiu, w którym cenzurze dowolne aresztowania, inne oraz polityczne przymusu środki, są zabronione i zabronionemi zostać muszą, przeciw obelgom i potwarzom źle myślących zabezpieczyć mogły. Dopóki iednak spokoyność i szczerość są główną cechą charakteru narodowego, u nas walka między prawdą a błędem nigdy zatrważaiącą bydź nie może; dla tego więc nie widziemy żadnego powodu, dla któregobyśmy wyrażenie myśli, względem wewnętrznych zarządów, przez iakiekolwiek bądź warunki ograniczać, lub istnące w tym względzie prawa nowemi pomnażać mieli.

Inaczey wcale uważać należy obelgi, miotane w pismach publicznych przeciw ościennym Rządom i Monarchom, z któremi my w pokoiu i dobrem porozumieniu zostaiemy. Wiecie Szlachetni Panowie, iż te nadużycia mnożyły się ciągle od kilku miesięcy, a powtarzane z tego powodu skargi przekonywaią Nas, iż czas iuż położyć tamę wspomnionym nadużyciom.

Wyraźną Naszą było wolą, aby w proiekcie do prawa, który Wam przesyłamy, chroniono się każdego warunku, a nawet każdego słowa, przez iakie który z Poddanych naszych mniemałby się bydź ograniczonym w wynurzeniu myśli, zdaiących mu się użytecznemi dla dobra Państwa, dla rozszerzania nauk i postępów publiczney oświaty? Lecz cóż mogą zyskać oświata, ludzkie wiadomości, albo Oyczyzna, przez potwarcze targnienie się na osobisty charakter sprzymierzonych Monarchów, lub zuchwałe podkopywanie podstaw, na których się w ościennych Kraiach porządek społeczeński i wewnętrzny pokoy opieraią?

Utrzymać Ludowi prawa i swobody iego, iest niezaprzecznie nayznakomitszą powinnością Króla i głównych Stanów; lecz niemniey naglący głos wzywa nas, abyśmy nad utrzymaniem naszych przyiacielskich stosunków z innemi Narodami, czuwali, a Oyczyźnie naszey przychylność Rządów ich zapewniali.

Środek polecony Waszey rozwadze, Szlachetni Panowie, powinien bydź pod tym ostatnim względem uważany; niemniey, iż powinnością naszą iest starać się o to, aby nowe zawichrzenia i wstrząśnienia, na żaden wypadek nie mogły bydź przypisywane mieszkańcom Królestwa, którego samo nawet utworzenie, miało za cel wzmocnić pokóy i powszechną spokoyność.

Na koniec prosiemy Boga, aby Was Szlachetni Panowie, raczył mieć w swoiey świętey opiece. — Dan w Hadze d. 12. Września 1816.

(Podpisano) Wilhelm.

Powyżey wspomniony proiekt do prawa, iest następuiący treści:

„My Wilhelm i t. d. Zważywszy, iż w skutku artykułu 227 prawa fundamentalnego, każdy Pisarz, Drukarz i Wydawca odpowiedzialny iest za pisma, obrażaiące prawa iakiego Towarzystwa, lub poiedynczey osoby; że krzywdzący obce Mocarstwa staią się szczególniey odpowiedzialnymi Towarzystwu, do którego należą; że obecne prawodawstwo nie podaie dostatecznych środków przytłumienia nadużyciów wolności druku, iakieby w tym względzie czynić można; a że iest wolą Naszą, aby w sprawie, którą okoliczności dwakroć ważną czynią, żadna, co do Naszego sposobu myślenia, i względem obowiązków tych, którzy w Królestwie naszem mieszkaią, nie zachodziła dwubrzmienność lub wątpliwość: przeto po wysłuchaniu Naszey Rady Stanu, i w wzaiemnem porozumieniu się z głównemi Stanami, postanowiliśmy i stanowiemy, co następuie:"

„Art. 1wszy. Ci, którzy w pismach swoich, osobisty charakter Monarchów i Xiążąt obcych, będących z nami w pokoiu i dobrem porozumieniu, lżą i krzywdzą; którzy prawość ich Dynastyi i Rządów zaprzeczaią, lub w powątpiewanie podaią, albo też ich zarządcze działania w mylnem wystawiaią świetle, maią bydź za pierwszem wykroczeniem na zapłacenie pięciuset złotych kary, a gdyby iey uiścić nie byli w stanie, na sześć miesięcy, w powtórnem zaś wykroczeniu, od roku aż do trzech lat więzienia, skazani."

„Art. 2gi. Te same kary oznaczaią się na drukarzy, wydawców i księgarzy, którzyby wspomnione pisma drukowali, rozdawali, lub rozdawać kazali, skoroby nie byli w stanie podania Autora z taką dokładnością, aby tenże mógł bydź sądownie poszukiwany, o przestępstwo przekonany i w miarę onegoż ukarany. Co do wydaiących i drukarzy, powyżey wspomniona kara ma bydź uchyleniem wydanego im patentu i zakazem, ażeby przez lat trzy żadnego pisma nie drukowali, za pierwszem wykroczeniem obostrzoną, za drugiem zaś, zakaz drukowania aż do lat sześciu rozciągnięty, a w obudwóch zdarzeniach, wydrukowane iuż exemplarze zakazanego pisma, zagrabione."

„Art. 3ci. Ani autorowie, ani redaguiący, ani też drukarze, wydawcy i księgarze, nie mogą przyłączać na usprawiedliwienie swoie, że pisma lub artykuły, które stały się powodem sądowego poszukiwania, z obcych gazet, albo innych drukowanych pism wyięte lub przełożone zostały."

„Art. 4ty. Każde zaskarżenie, lub urzędowa odezwa Rządu obcego, zaniesiona z przyczyny pism, o iakich mówi artykuł pierwszy, ma bydź wprost przez Naszego Ministra zewnętrznych stosunków, Naszemu Ministrowi sprawiedliwości przesłaną, aby autor, wydawca lub drukarz, w razie potrzeby, przez Jeneralnego Prokuratora, lub Członków Urzędu publicznego, sądownie, tam gdzie są zamieszkali, pociągniętemi byli."

(Podpisano) Wilhelm.

Niemcy.

Królewsko-Wirtembergski dziennik Stanu i Rządu z dnia 25. Września, zawiera co następuie: „W Kornwestheimie pod Ludwiksburgiem bawił się przez krótki czas dnia 20. Września około 8mey godziny wieczorem, człowiek opisany tu niżey pod numerem 1wszym. Ten wielce podeyrzanym iest o ciężką zbrodnię przeciwko Jego Królewskiey Mości i Kraiowi. Wszystkie wyższe i sztabowe Władze maią przeto tego człowieka śledzić, onegoż tam, gdzie dostrzeżonym zostanie, aresztować, i o iego aresztowaniu doniesienie uczynić. Tenże sam człowiek miał związki z drugim człowiekiem, który dnia 20. Września wieczorem między godziną piątą i wpół do 7mey, do tak zwaney bramy Solitude miasta Ludwiksburgu po dwakroć przychodził, i tam pytał się o człowieka pod Nrem 1wszym opisanego, ale za każdym razem, nie wchodząc do miasta, powracał się gościńcem. Ten człowiek opisany iest pod Nrem 2gim. Ponieważ na schwytaniu opisanego pod Nrem 1wszym człowieka, nadzwyczaynie wiele zależy, przeto maią

)(2

sobie wszyscy Urzędnicy Władz wyższych i niższych, nie mniey Urzędnicy Policyi i Przełożeni mieyscowi wszelkicy zadawać pracy, ażeby onego, albo będącego z nim w związku pod Nrem 2gim opisanego człowieka schwytać. — Z naywyższego rozkazu przyrzeka się temu, ktoryby opisanego pod Nrem 1wszym człowieka poymał, lub do onegoż wyśledzenia skutecznie dopomógł, nagroda 500 ZR. z prywatnego skarbu J. K. Mości. Jako skuteczny środek do tego wyśledzenia zaleca się, ażeby wszyscy wyższych i niższych Władz Urzędnicy, tudzież Urzędnicy Policyi ściśle wywiadywali się, kto d. 20. Września nie znaydował się w domu, i czyli postać niebyłego w domu, nie zgadza się z iednem z opisań pod Nrem 1wszym i 2gim umieszczonych. Skoro się znaki zgodzą, ma bydź tycząca się osoba badaną, gdzie dnia 20. Września od godziny 5tey do 8mey wieczorem przebywała. Dochodzenie i sprawdzenie wyznań, należy iak nayspiesznìey uskutecznić, a dopóki się to nie stanie, osobę pod strażą trzymać — W Sztutgardzie d. 21. Września 1816. (Podpisano) Król. Ministr. Spraw wewnętrznych. (Następuie opisanie N. 1 i 2.)

Wynoszenie się z Hamburga do wyspy Haity (S. Domingo) dosyć dobrze idzie. Za kilka tygodni popłynie tam ieden zdolny muzyk, ieden malarz i ieden tokarz.

Rossya.

Gazeta Rossyyska, Poczta północna, zawiera następuiący artykuł z Petersburga pod d. 6. (18.) Września:

Znayduiący się przy Dworze Petersburskim Poseł Króla Jmci Francuzkiego, Hrabia Noailles, nazaiutrz po dniu imienin Jego Cesarskiey Mości (*które w całey* Rossyi *uroczyście obchodzono*) dawał wielki obiad, na którym znaydowali się Członki Rady Państwa, Ministrowie, pierwsi Urzędnicy Dworu, wielu Jenerałów, Ciało dyplomatyczne i wiele innych znakomitych Osób. U stołu Poseł, powstawszy z mieysca swego, zaprosił gości do spełnienia zdrowia Cesarza Alexandra, mówiąc: Panowanię tak mądrego i oświeconego Monarchy, oby się w naypóźnieysze preciągnęło lata, dla szczęścia Jego Poddanych i spokoyności Europy. Goście, również powstawszy, z pospiechem i serdecznem uniesieniem dopełnili tak przyiemnego dla siebie wezwania.

Jenerał Adjutant Baron Jomini, przybył do Petersburga.

Dnia 10. (20.) Września przybył do Wilna Hrabia Plater - Zyberg, Wice-Gubernator tamteyszy; a dnia 9. przeiechał, powracaiąc z Petersburga, Poseł nadzwyczayny i Minister pełnomocny Króla Jmci Wirtemberskiego, Hrabia Wincingerode. — Dnia 11. przyszedł tam z Wilkomierza 4ty pułk strzelców pieszych, należący do 4tey dywizyi pieszey.

Królestwo Polskie.

Gazety Warszawskie z dnia 3. Października zawieraią o przybyciu N. Cesarza i Króla Alexandra do Warszawy i o pobycie iego w tey stolicy, co następuie:

Życzeniem było N. Pana przybyć dnia 30. z. m. wieczorem w cichości do Warszawy. Nie poczyniono też okazałych na przyięcie przygotowań; ale miłość Poddanych czuwała; unosi ona ich czasem do zapomnienia na chwilę woli Monarchy; Królowie zaś kochani od swych Ludów, przebaczaią im chętnie te uniesienia, pochodzące z tak pięknego źródła. Ledwo co N. Pan w dniu 30. z. m. stanął był na Pradze, i chociaż dobrze się iuż było zmierzchło, serca dzieci przeczuły natychmiast zbliżanie się Oyca. Jak tylko N. Pan wiechał na most, mógł tam zaraz spostrzedz, a potem na przyległych ulicach prowadzących od mostu do zamku, a szczególniey na przedmieściu Krakowskiem, tłumy Ludu witaiące Go nayradośnieyszemi okrzykami. W mgnieniu oka zaiaśniały światła we wszystkich oknach. I tak N. Pan wiechał wśród odgłosów, naymilszych sercu Jego, do zamku, gdzie pierwszy przywitał go Brat Jego, Jego Cesarzewicowska Mość, W. Xiążę Konstanty. Mieli szczęście zbliżyć się tegoż ieszcze wieczora do N. Monarchy i otrzymać posłuchanie: Namiestnik Królewski, i JW. rzeczywisty tayny Radca i Senator Rossyyski Nowosiltzoff.

Nazaiutrz, dnia 1. Października, N. Pan, zaraz po godzinie 9tey rano, wyiechał konno w mundurze woyskowym Polskim z zamku na plac parady i zmiany straży woyskowey. Zabiegał mu Lud wszędzie, a przy placu parady licznie zebrany, przywitał Monarchę wielokrotnym okrzykiem: Niech żyie! Wrócił potem N. Pan do zamku, gdzie stawieni byli przed Nim, przez Jego Cesarzewicowską Mość, W. Xięcia Konstantego, naczelnego Wodza woyska Polskiego, wszyscy Jenerałowie i Officerowie tegoż woyska, tudzież Wydziały Ministerstwa woyny. O godzinie zaś 1wszey z południa Nayiaśnieyszy Pan raczył zaszczycić odwiedzeniem Namiestnika swego w Królestwie, w mieszkaniu iego. Wieczorem pracował w gabinecie, a mieszkańcy stolicy, idąc iedynie za natchnieniem serca, oświecili swe domy.